

No 242.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Zacharyusza.
Piąt. św. Leandra W.
Sob. św. Nikandra M.
Niedz. Opieki N. M. P.
Pon. św. Teodora Męcz.
Wt. św. Andrzeja z Aw.
Śr. św. Marcina B.

Wschód słońca: godz. 7 m. 05
Zachód słońca: godz. 4 m. 22
Dług. dnia: godz. 9 m. 27

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —

Półrocznie „ 3 „ —

Kwartalnie „ 1 „ 50

Miesięczn. „ „ 50

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięczn. „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefona 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 5 listopada 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

MAGAZYN OBUWIA

meskiego, damskiego i dzieciennego

WŁADYSŁAWA PIĘTKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 111, telefonu № 851

poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obcalunki. Fasony modne, wykonczenie staranne i eleganckie. Ceny przystępne. 1878

GEBETHNER & WOLFF

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 17 (tel. 726)

FORTEPIANY



i PIANINA

BLÜTHNERA
STEINWAY & SONS

i innych pierwszorzędnych fabryk.

MELODYKONY (organy pokojowe) różnych fabryk.

Themodist PIANOLA

The Aeolian Company

najlepszy aparat, za pomocą którego każdy grać może, jak wirtuoz

2113-10-1

Znamienna porażka.

(Korespondencja własna „Rozwoju“.)

Petersburg, 3 listopada.

Rezultat głosowania w Dumie nad porządkiem dziennym posiedzenia daleko jest donioslejszym, niż by się to na pozór wydawać mogło. Należy nań przeto zwrócić uwagę, ażeby dyskusje namietne, a może i wydarzenia poważne, które mogą niebawem mieć miejsce, nie były niespodzianką nieoczekiwaną.

Nawykliśmy nie oczekiwać już od Dumy obecnej emocjonujących wrażeń; nawykliśmy ją—

nie bez słuszności—traktować jakby jeden z licznych departamentów całej biurokratycznej machiny.

A jednak głosowanie ostatnie nad sprawą porządku dziennego jest niezmiernie znamienne. Znamieniem jest i dla tego, że przez połączenie się krańcowych skrzydeł, prawicy i lewicy, paździenikowcy najzupełniejszą odnieśli porażkę; znamieniem jest i dla tego, że daje przedsmak rozkiełznać się mogących niebawem wylewów namietności:—o ziemię, o sprawę agrarną, o tę sprawę, o którą tyle już słów i krwi przelano, o tę sprawę, o którą dwie się już Dumy rozbiły...

Na pierwszym już zebraniu niniejszej sesji postanowiła Duma zabrać się „z miejsca”, od razu do „poważnej” roboty. Wysłunięto dwie sprawy, które za najżywniejsze uznano: projekt reformy sądu miejscowego, oraz, ni mniej ni więcej, jeno sprawę agrarną.

Wiadomo, że na zasadzie § 87 ustaw zasadniczych od dwu już lat funkcjonuje w Rosyi prawo, zwane prawem z dnia 9 listopada, a dające możność chłopu rosyjskiemu wyjść z dotychczasowego gminnego władania ziemią. Prawo to zostało już przedyskutowane w komisji; postanowiono je więc wprowadzić „in plenum” Dumy. Rząd jednak, w ostatnich dniach, czy to obawiając się tej sprawy w chwili obecnej (będącej, jak wieści dochodzą, przededniem głodów w Rosyi) czy też, istotnie, pragnąc „udoskonalić” projekt prawodawczy, zapowiedział „poprawki”, które „po pewnym czasie” przedstawi.

Zdawało się więc, że nie pozostawało wyboru: chcąc „pracować” nad żywotnymi sprawami, trzeba było się zabrać do sądów miejscowych. Tak, za rozkazem gabinetu, postanowili paździenikowcy.

Zupełnie jednak nieoczekiwanie sprawa porządku dziennego, a więc kwestya, co na najbliższe posiedzenie wprowadzić pod dyskusję należy, rozbudziła namietność. Wysłunięto spór z dwóch stron odrazu: z prawicy i lewicy.

Panowie z prawicy czują, że muszą się demagogią zajmować, w przeciwnym bowiem razie straciliby (mrukiwie wprawdzie) poparcie chłopów wyorderowanych oraz poparcie duchownych. A chłopci ci, ze wczasów letnich, przyjechali do Taurydzkiego pałacu, z rozkazem wcale niedwuznacznym od swoich wyborców: „nie ośmielcie się wracać powtórnie bez ziemi!” Należało więc dać satysfakcyę demagogiczną względem, i oto cała prawica—z wyjątkiem tylko p. Markowa—gorąco przemawiała za wniesieniem natychmiastowym pod obrady sprawy agrarnej. Jeden tylko p. Markow umiał w swej demagogii przelicytować kolegów i rządowi się równocześnie przypodobać: oto w ciągu paru minut na trybunie, zdążył kilkanaście razy oświadczyć się z bezgraniczną miłością dla włościan, i właśnie w imię tej miłości żądał... poczekać na udoskonalenie prawa ze strony rządu.

Lewica też, naturalnie, (prócz Koła polskiego) głosowała za wniesieniem sprawy agrarnej na porządek dzienny najbliższego posiedzenia, chociaż, rzecz prosta, z innych nieco motywów.

Słowem, wbrew woli rządu i wbrew woli „gospodarzy Dumy” paździenikowców, sprawa agrarna wejdzie na porządek dzienny najbliższego zebrania. Wodze więc wysłizgnęły się tym razem z rąk paździenikowców i z rąk rządu. Tak się rozpoczyna prolog sprawy agrarnej w trzeciej Dumie. Trudno dziś przewidzieć, jakim jej będzie epilog. Kto wie, epilog ten może być, jak na tą Dumę, zgola niespodziewany.

Quidam.

Przegląd polityczny.

—o—

Łódź, 5 listopada.

Prezydentem Stanów Zjednoczonych na następne czterolecie został wybrany Taft, kandydat partji republikańskiej, silnie popierany przez Roosevelta, którego popularność w Unii północno-amerykańskiej w niczem nie osłabła i gdyby zechciał był postawić swoją kandydaturę na urząd prezydenta, niewątpliwie znakomitą większość głosów byłby wybranym ponownie.

Ale Roosevelt, wierny zasadom republikańskim i testamentowi Jerzego Waszyngtona, nie chciał po raz trzeci piastować urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych, wysuwając natomiast kandydaturę swego zięcia Tafta, którego rządy będą niewątpliwie dalszym ciągiem rządów Roosevelta, co znaczy, że polityka Unii północno-amerykańskiej nie ulegnie zmianie ani w dziedzinie polityki wewnętrznej, ani też zewnętrznej.

W roku bieżącym do fotelu prezydenta wielkiej zaoceanowej rzeczypospolitej wystawiono sześć kandydatów, mianowicie partja republikańska wystawiła Tafta, demokratyczna — Bryana, partja niezależnych Huzgena, socjaliści — Debsa. Oprócz tego kandydowali jeszcze Cheifi i Wattson.

Czterech z tych kandydatów nie miało najmniejszych szans, albowiem przedstawione przez nich idee, nie są popularne wśród yankeesów.

Kampania przedwyborcza toczyła się więc jedynie i to dość zażarcie pomiędzy Taftem a Bryanem, który miał nawet duże widoki pokonania przeciwnika.

Wystawienie kandydatów partji socjalistycznej i niezależnych, jakkolwiek dowiodło znacznego ich wzrostu, miało jedynie ten tylko skutek, że odciągnęło od Bryana wiele głosów, co naturalnie ułatwiło Taftowi zwycięstwo, bo niewątpliwie niezadowoleni z rządów partji republikańskiej socjaliści robotnicy i niezależni głosowali by za Bryanem.

Obaj kandydaci, których szanse były najpo-

ważniejsze Taft i Bryan, przy pomocy komitetów wykonawczych swych partii prowadzili energicznie kompanię wyborczą, która stawiała się coraz zaciętszą w miarę zbliżania się stanowczego dnia. Komitety wyborcze zasypywały wprost ludność odezwaniami, sławiącymi ich kandydatów a obarczającymi kandydata strony przeciwnej niemożliwością do wiary zarzutami.

Walka wyborcza prowadzona takim sposobem kosztowała bardzo drogo. Tu zaznaczyć wypada, że wybory w Stanach Zjednoczonych nader rzadko prowadzone są uczciwie. Przekupstwo gra tu częstokroć bardzo wybitną rolę. Niewiadomo, gdzie podziwiają się sumy traczone na wybory, ale naturalnie znaczna ich część tonie w kieszeniach wyborców.

Przy wyborze Tafta największą atoli rolę odegrało poparcie jego kandydatury przez Roosevelta, którego rządy okryły Stany Zjednoczone niebywałym blaskiem i dały Unii poważne stanowisko w dziedzinie polityki międzynarodowej.

Tegoroczne wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych były niesłychanie ważne, od ich wyniku bowiem zależy ukształtowanie całego rządu Unii. W roku bieżącym bowiem ma być odnowiony cały skład izby reprezentantów federacji, której mandaty wpływają z dniem 4 marca 1909 roku. Odnowioną też być musi trzecia część składu osobistego senatu Unii, oraz odbędą się w różnych stanach wybory do lokalnych władz wykonawczych, tudzież funkcyjaryuszów władzy wykonawczej: gubernatorów, wicegubernatorów poszczególnych stanów itp.

Ponieważ wszyscy urzędnicy Stanów Zjednoczonych zależą wyłącznie od prezydenta, wybór więc Tafta zapowiada, że w składzie osobistym władz wykonawczych Unii nie zajdą poważniejsze zmiany, a urzędy z wyborów zajmą przeważnie republikanie.

W kongresie Unii, centralnem jej ciele prawodawczem, przypuszczają powszechnie, że 214 mandatów otrzymają republikanie, a demokraci 177.

Zwycięstwo Tafta jest zatem walnem zwycięstwem partii republikańskiej, co nie jest bez doniosłego znaczenia i dla polityki międzynarodowej, zwłaszcza w sprawach, dotyczących Dalekiego Wschodu.

— Król Edward VII, z okazji 50-letniej rocznicy przyłączenia do korony angielskiej terytoriów byłej kompanii Wschodnio-Indyjskiej, wystosował odezwę do ludności Indyi, w której wzywa ją, aby przeciwdziałała spiskom z całą surowością i zapowiada amnestję oraz rozszerzenie praw reprezentacyjnych ludności Cesarstwa Indyjskiego.

Kompania wschodnio-indyjska, utworzona w roku 1600 otrzymała od rządu angielskiego przywilej na lat 15 wyłącznego handlu we wszystkich miejscowościach Azji i Afryki między przylądkiem Dobrej Nadziei a cieśniną Magelanską. Kompania ta od następných monarchów angielskich otrzymała prawo wojowania lub zawierania pokoju z ludami indyjskimi, utrzymywania wojska i bicia monet oraz budowy fortu. Dzięki jej handlowi angielski rozwinął się bardzo, ale jednocześnie wpływ polityczny kompanii na stosunki indyjskie wzrósł niepomierne.

W dniu 8-ym lipca r. 1858 kompania wschodnio-indyjska została rozwiązana a terytoria jej przyłączone zostały do posiadłości korony angielskiej. Z posiadłości tych utworzyło się z czasem Cesarstwo Indyjskie, pod berłem królów angielskich, rządzone przez wice-króla i radę indyjską, mianowanych przez monarchę angielskiego.

Indye Wschodnie są perłą korony angielskiej, źródłem nowoczesnej potęgi i bogactw Anglii.

Obecnie rozwinął się w Indiach Wschodnich ruch wrogi panowaniu angielskiemu.

Ludność Indyi coraz to natęczywiej domaga się zaprowadzenia rozległego samorządu i nie cofa się nawet przed propagowaniem powstania zbrojnego.

Propaganda polityczna prowadzona była wszelkimi sposobami, przy pomocy tajnych stowarzyszeń, rozruchów ulicznych, stawiania oporu władzom angielskim i napaści na europejczyków. Policja angielska odkryła niedawno laboratorium do fabrykowania bomb, tudzież składy broni palnej.

Ogniskiem tego ruchu jest stolica kraju muratów Puna, z której ruch buntowniczy rozszerza się na całe Indye. Bramini tego kraju są nieprzejednanymi wrogami Anglików. Przyczyny niezadowolenia indyan rozliczne, natury politycznej, ekonomicznej i społecznej. To też reforma w organizacji zarządu Indiami stała się kwestją palącą.

Rozumna i liberalna polityka Edwarda VII niewątpliwie uspokoi Indye i przywiąże je do korony angielskiej silniejszymi węzłami, niż wszelkie represye i uciski. Spokój w Indiach jest dla Anglii rzeczą pierwszorzędnego znaczenia i bardzo ważnym czynnikiem w ich polityce zewnętrznej.

J. S.

Wybryki Niemców w Czechach.

Co się działo w Pradze w ostatnim tygodniu, wiadomo powszechnie z telegramów i korespondencji, ale rzadko komu wiadomo, że było to tylko epizodem akcji niemieckiej, prowadzonej systematycznie, a równocześnie w całym niemal kraju, gdzie tylko Niemcy czuli się jako tako na siłach. Znamienne przy tem jest, jakie drobności dostarczają pozorów do awantur, jak Niemcy wyszukują nieraz pozorów w sposób tak sztuczny, że aż śmieszny.

W Budziejowicach zwykła publiczność przechadza się po rynku (podobnie jak np. w Krakowie), a takie «eleganckie» włóczenie się nazywają tam odbywaniem «corsa». Nie mając Czechów o co zaczepić, wydali Niemcy hasło, że chodnik wzdłuż hotelu «pod dzwonami» stanowi «niemieckie corso», a więc niewolno tam Czechom przechadzać się. Nie brano na seryo takiego głupstwa, a jednak młodzież niemiecka zaczęła brać na to «swoje corso» kiję i pałki i wyrzucano z chodnika każdego czecha, wrzeszcząc mu nad uchem: „Heil”. Wobec kobiet czeskich zachowywali się w sposób prostacki, karczemny. Musieliby czesi doprawdy mieć rybią krew, żeby sobie pozwilić przepisywać, któredy im po mieście chodzić wolno, a któredy nie wolno! Zebrała się więc drużyna czeskiej młodzieży i poszła umyślnie na tę stronę rynku, nie myśląc ustąpić Niemcom. Niemcy wszczęli bitkę, powymowali z kieszeni składane noże, jeden wyciągnął rewolwer. Czesci dali im potężną nauczkę, poturbowali wielu, a tego, który groził rewolwerem ścigali. Uciekając, schronił się do restauracji, w której natrafił jednak na czeską publiczność i dostał się z deszczu pod rynnę. Uciekłszy ztamtąd, schronił się do trafiki, gdzie trafił na Niemców. Nowa bójka — i w trafice wybito szyby. Zaczęło się wzajemne rozbijanie okien, zrątono po kilka osób po jednej i drugiej stronie (jeden czech rannony nożem). Policja dopiero około 10-ej wieczorem zabrała się do uspakajania, przyczem aresztowano jednego — czecha.

W Ujściu nad Żabą (Usti n/Z) kotłowało się od kilku dni, aż 28 z. m. doszło do wybryków. Na rynku były mowy, w których Niemcy przywódcy wzywali do gwałtów, a tłum śpiewał raz wraz „Wacht am Rhein”. Ruszono przed dom czeskiej „Besedy”, splądrowano go, powybijano szyby w czeskich sklepach, jeden splądrowano, a w końcu rzucono się na filię czeskiego praskiego Banku kredytowego. Kilkunastu Czechów pora-

49)

W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłómacz. z angielskiego Wiktorji Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 241.)

Na górze też nie było podłogi, położono tylko kilka desek w miejscu, gdzie znajdował się materac Onę; niebezpiecznie było chodzić po strychu, cały sufit zatrzęsał się, gdy pani Haupt stanęła na górze.

Aniela podeszła do Jurgisa i popychając go z lekka, szepnęła:

— Musisz wyjść, idź gdzie na całą noc, tu zostać nie możesz.

Na dworze zimny deszcz, gdzie pójść? Jurgis wszedł do knajpy.

— Wychodzę z więzienia, nie mam ani grosza, nie jadłem od rana, zostawiłem żonę chorą, nie mam gdzie iść — rzekł Jurgis do gospodarza.

Ten podał mu butelkę, podsunął strawę, poczem wskazał sąsiednią izbę na spoczynek. Co wieczór przyjmował kilku takich biedaków.

Jurgis, nie dosć rozgrzany wódką, wyczerpany, nie mógł usnąć, leżał z otwartymi oczami, czekając, kiedy ustaną śmiechy w sąsiedniej izbie. Nad ranem wszedł do izby gospodarz.

— Chciałbym już pójść, nie mogę czekać dłużej — zaczął go Jurgis.

— Czemuś tego pierwej nie powiedział, myślałem, że nie masz gdzie spać.

Jurgis biegł, w domu było cicho, drzwi zamknięte. Zapukał, wszedł do wnętrza; wszyscy sie-

dzieli zgromadzeni w kuchni.

— Cóż? — zapytał

Milczenie.

— Czy się skończyło?

— Nie jeszcze.

— Jeszcze nie! Lecz nie słycać jej.

— Od jakiegoś czasu nie krzyczy już.

— Hej, tam! — dał się teraz słyszeć głos pani Haupt.

Kobiety poskoczyły pomódz jej zejść z drabiny. Gniewna i bez tchu weszła do kuchni.

Jurgis spojrział na nią i poblady; miała na sobie kaftan, jak rzeźnicy, ręce zbroczone krwią, twarz i ubranie popryskane.

— Zrobiłam, co mogłam. — odezwała się po chwili — nie mogę zrobić nic więcej, to próżna strata czasu.

Nikt nie odpowiadał.

— To nie moja wina, powinniście byli wezwać wcześniej doktora, było już zapóźno, gdy przyszedłem.

Znowu zapanowała cisza. Marya z całą siłą trzymała Jurgisa za ramię.

— Nie macie czego do picia? — odezwała się znów pani Haupt.

— Nie mamy — odparła Aniela.

— Herr Gott! Tacy ludzie! — zawołała pani Haupt. — Może macie coś do zjedzenia? Od wczoraj nic w ustach nie miałam, a praca była ciężka! Gdybym była wiedziała jak rzeczy stoją, nie byłabym wcale przysłała.

W tej chwili spostrzegła Jurgisa. Kiwnęła na niego.

— Zapłacisz mi, jak było umówione. To nie moja wina, że dziecko wyszło ramieniem; całą noc pracowałam daremnie.

Pani Haupt zamilkła, a Marya, czując drżenie Jurgisa i widząc krople potu spływające mu

z czoła, zapytała cichym głosem:

— Jak się czuje Ona?

— Jak się czuje? — powtórzyła pani Haupt. —

Jak się czuć może po tem, gdyście jej tak długo pozwili się zabijać. Jest młoda, mogła być wytrzymać, gdybyście byli dali jej pomoc na czas. Ważyciła strasznie biedaczka, ale jeszcze nie umarła.

— Umarła! — strasznym głosem zawołał Jurgis?

— Naturalnie, że umrze, dziecko już umarło — gniewnie odparła pani Haupt.

Strych oświetlony był kopcającą się świeczką, na ziemi widac było parę koider, przy których kięjąc, ksiądz mówił pacierze, w kącie lkała Elżbieta.

Wśród koider dostrzegł Jurgis Onę, tak wychudzoną, tak zmienioną, że jej nie poznał.

Upadł przed nią na kolana, wołając strasliwym głosem:

— Ona, Ona!

Chora nie drgnęła nawet. Jurgis pochylił się nad nią i pochwycił za ramię, wołając:

— Spójrz na mnie, odpowiedź! Twój Jurgis powrócił! Czy słyszysz?

Nie drgnęła nawet. Jurgis mówił wciąż, wołał po imieniu.

Wówczas nagle otworzyła oczy, przez chwilę zdawała się poznawać.

Jurgis wyciągnął ramiona, nieopisana żalność, tęsknota za utraconą ogarnęła nim; pochwycił jej ręce, przemawiał napróżno! Ona leżała z zamkniętymi oczyma, nieżywa!

(d. c. n.)

niono. Nie aresztowano nikogo, wszystko to odbyło się bez przeszkód ze strony władzy.

W Podmoku zaczęły się demonstracje antyczeskie już w nocy z d. 21 na 22 października, trwały przez cały tydzień dzień w dzień. Miała więc władza dosyć czasu zarządzić, co należało, ale nie zrobiono nic, aż doczekano się fatalnych ekscesów nocy z dnia 27 na 28 października. Tłum, liczący do 2 tysiące osób, spłądował do cna czeski „Narodni Dum“, a potem wybił szyby w czeskiej ochronce. Zamierzano zdemolować budynek ochronki i wtenczas dopiero żandarmerya nastawiła bagnety. Do północy jeszcze wybijano Czechom okna, przebiegając ulice ze śpiewem „Wacht am Rhein“. Żandarmerya miejscowa okazała się zbyt nieliczną, a władza nie postarała się o wzmocnienie posterunku.

W Litomierzycach trwają wybryki niemieckie od d. 23 października. Zrywa się czeskie tablice, bije się czeskich przechodniów, a „Wacht am Rhein“ słychać po całych dniach. Policja dotychczas bezczynna.

W Mostie przypadły największe demonstracje na 26 i 27 października. Policja pójmowała swój obowiązek w ten sposób, że nie pozwalała Czechom chodzić po mieście, plazując ich nawet szablami. Niemcy wybijali Czechom szyby sklepowe, a policja aresztowała Czechów.

W Cieplicach rzucano się na Czechów d. 28 z. m., zapowiadając, że następnym razem będzie jeszcze lepiej. Tu sama rada miejska stoi na czeluście.

W Czeskiej Lipie trwają demonstracje od d. 26 z. m. Kupcy czescy nie mają ani jednej półki w sklepach całej.

W Libercu demonstruje się od kilku dni przed mieszkaniem każdego Czechu. Czeski hotel zupełnie zdemolowany.

W wielu miejscach spustoszone szkoły, utrzymane przez czeską „Macierz Szkolną“. Zarząd Macierzy powytacza procesy gminom. Kiedy w r. 1898, po upadku gabinetu Badeniego zdemolowali Niemcy czeską szkołę „Macierzy“ w Żalecu, dał zarząd Macierzy oszacować szkodę sądownie i żądał odszkodowania. Władza administracyjna orzekła wtenczas, że gmina powinna zapłacić szkodę, wynikłą z niedostatecznej pieczy o bezpieczeństwo publiczne, a gdy gmina zalecka płacić nie chciała, zmuszono ją do tego sądownie.

Nowy projekt reformy wyborczej do Sejmu Galicyjskiego.

Na posiedzeniu sobotnim subkomitetu komisji reformy wyborczej Sejmu Galicyjskiego poseł Battaglia z upoważnienia klubu lewicy przedstawił w imieniu stronnictwa Narodowo-Demokratycznego projekt reformy wyborczej, uchwalonej przez to stronnictwo. Projekt ten zwiększa liczbę wirylistów z 12 na 21, dodając do obecnych wirylistów prezesów większych organizacji zawodowych, jakoto Izb handlowych, przemysłowych, Izb rzemieślniczych, Towarzystwa rolniczego i gospodarczego.

Projekt nie wprowadza kuryi uzupełniającej. Opiera się wyłącznie na zasadzie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego, na której ma być wybranych 140 posłów w 135 okręgach wyborczych. W części kraju o ludności mieszanej polskiej i ruskiej będą osobne okręgi i ciała wyborcze polskie i ruskie.

Wyborcy w takich mieszanych okręgach będą wpisywani do ciał wyborczych polskich, względnie ruskich na podstawie deklaracji własnej. W braku deklaracji władza sama wpisze osoby obrządku grecko-katolickiego, oraz wyznania grecko-orientalnego na listę wyborców ruskich, osoby wszystkich innych obrządków i wyznań do ciała wyborczego polskiego. To samo postanowienie będzie stosowane także wtedy, jeżeliby obywatele należący notorycznie do narodowości polskiej, żądali wpisania do ciała wyborczego ruskiego lub też odwrotnie. Ma być 55 okręgów ogólnych w tej części kraju, gdzie ludność jest wyłącznie polska i gdzie wskutek tego niema osobnych okręgów i ciał wyborczych polskich i ruskich.

W części kraju o mieszanej ludności ma być 50 okręgów polskich, 31 ruskich. Wszystkie okręgi są jednomandatowe z wyjątkiem 4 dwumanda-

towych, a mianowicie miasto Przemyśl, dalej miasto i powiat sądowy Stanisławów i Sokomyja, oraz Tarnopol i szereg gmin wiejskich powiatu Tarnopolskiego. Lwów wybierac ma 8, Kraków 7 posłów w osobnych okręgach. Projekt przyznaje czynne i bierne prawo wyborcze tym kobietom, które je mają obecnie, oraz wszystkim tym, które ukończyły szkołę średnią lub seminarium nauczycielskie.

„Riecz“ donosi: Znów krąży pogłoski o zamierzonej dymisji ministra oświaty, A. Szwarca. Jako możliwego jego następcę wymieniają kuratora okręgu ryskiego, p. Prutczkę, b. marszałka szlachty z gubernii niższo-nogrodzkiej. P. Prutczko uchodzi za człowieka przekonania postępowych.

„Kraj“ pisze: „W kołach towarzyskich stołicy kolportuje się pamflet, wymierzony przeciwko pp.: Stołypinowi i Guczkowowi. Autor oskarża obu, że w porozumieniu z masoneryą dążą, na wzór młodoturków, do obalenia ustroju istniejącego. Drogą do urzeczywistnienia tych „piekielnych“ zamiarów ma być objęcie przez p. prezesa ministrów także stanowiska prezesa Rady obrony państwa, a przez p. Guczkowskiego teki ministra marynarki. Są ludzie, którzy i takim rzeczem wierzą“.

„Nowoje Wremia“ notuje pogłoskę, że pomocnik ministra spraw zewnątrznych, Czarykow, opuszcza swoje stanowisko i obejmie obowiązki ambasadora w Konstantynopolu na miejsce Zinowiewa, który zostanie członkiem Rady państwa.

„Słowo“ donosi, że frakcja umiarkowanej prawicy stanowczo wypowiedziała się przeciw udziałowi Rosji w konferencji, jeżeli dojdzie ona do skutku, gdyż udział dowodziłby, że Rosya uznaje w zasadzie aneksję Bośni, a tego, zdaniem prawicy umiarkowanej, Rosya zrobić nie może. Skrajna prawica jest tegoż zdania, tylko wyraża się ostrzej, twierdząc, że udział Rosji na konferencji byłby „hanbą“, gdyż sankcjonowałby „grabież rozbojniczą cudzych prowincji“.

Prawica przygotowuje projekt do prawa o pozbawienie żydów prawa służby w wojsku. Żydzi zamiast odbywania służby wojskowej mają płacić specjalny podatek. Zaprowadzenie takiego prawa prawica motywuje „demoralizującym wpływem żydów na żołnierzy“.

Opozycja przygotowuje interpelację o pogwałceniu ukazu z 30-go kwietnia o tolerancji religijnej.

Płotki.

—?—

(?) Zapadła ważna uchwała pań „zamożniejszych“. Postanowiły nie uczęszczać na srodowe „tanie“ przedstawienia do teatru, bo nie wypada „bogatemu“ spekulować na kopiejki; będą te panie obywatelkami na zwykłe widowiska, a na te „tanie“ posyłały swe pracownice, nawet służące. Bravo! I uczciwie, i demokratycznie.

(?) Podobno wszystkie akcje tramwajów miejskich wykupili: właściciel handlu win i właściciel sklepu galanteryjnego. Będąc wszechwładnymi posiadaczami akcji, nakazali Zarządowi tramwajów, aby na wszystkich biletach drukowano ich reklamy. Ba! nawet posiadacz biletu za pięć kopiejek może mieć olbrzymie rabaty. O ile wiemy, ani właściciele sklepów, ani nikt z zarządu tramwajów nie jest spokrewniony ze ś. p. Baranumem, ani z jego żyjącym przyjacielem Humbugiem.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Sławomira. Jutro Wszewłada.

TEATR POLSKI Dzisiaj i jutro w teatrze Victoria „Naręczona w depozycie“, komedia Pawła Gaulta i R. Chavray. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

ZEBRANIA. Dzisiaj w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 120, o g. 8 wiecz., drugie nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stow. wzajemnej pomocy pracowników przem.-handlowych gubernii piotrkowskiej. — W lokalu Tow. (Dzielnia 13) o godz. 8 wieczorem, posiedzenie sekcji Tow. kultury polskiej.

— Jutro w Tow. higienicznym (Dzielnia nr. 13) o godz. 8 i pół wieczorem, posiedzenie sekcji Koła rodziców i wychowawców, na którym dr. A. Panasi wy-

głosi odczyt „Przyczyny narwowości u młodzieży i środki zapobiegawcze“.

KRONIKA.

(a) Z fabryk łódzkich. W fabryce Haebla- ra w Dąbrowce (przedziałnia wyrobów buwełnianych) wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że wszystkie oddziały czynne będą od czwartku t. j. od dzisiaj tylko 4 dni w tygodniu dotychczas pracowano tam pięć dni w tygodniu. Ograniczenie pracy wywołane zostało znacznym zmniejszeniem się obrotów. Duże zapasy towarów znajdują się na składzie.

(a) Komitet Kochanówki. Z powodu zbliżającego się aktu poświęcenia wzniesionego pawilonu imienia d-ra K. Jonschera na terytorium Kochanówki, oraz konieczności wykonania wewnętrznych urzędzeń na wyznaczony termin otwarcia d. 15 b. m., komitet zakładu odbył wczoraj zebranie, na którym przystąpił do szczegółowego opracowania programu zapowiedzianej uroczystości.

Uroczystość ta odbędzie się o godz. 2 po południu, przy współudziale zaproszonych ofiarodawców, członków chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności i wogóle osób interesujących się sprawami instytucji.

Szczegóły programu uroczystości podamy później.

(a) Stowarzyszenie pracowników farmaceutów m. Łodzi. Wczoraj o godzinie 10 wieczorem, w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej № 5, odbyło się zebranie miesięczne członków Towarzystwa farmaceutów, pracowników m. Łodzi. Przybyło 27 osób; przewodniczył prezes, p. Gorczycki.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, przystąpiono do rozważenia sprawozdania kasowego za miesiąc wrzesień r. b. Wykazuje ono, że wpływy wynosiły 62 rub. 32 kop., wydatki zaś 38 rub.

Następnie przyjęto 12-tu nowych członków w poczet Towarzystwa. Uchwalono, w myśl ustawy, zaprowadzić przy Stowarzyszeniu wydział rekomendacji pracy. Biuro to będzie czynnym stale, w celu ułatwienia członkom w polecaniu kondycji w aptekach miejscowych i zamiejscowych na podstawie gromadzonych informacji, zarówno o aptekach, poszukujących pracowników, jak również o pracodawców, pragnących otrzymać miejsce. Zarząd instytucji ma nadzieję, że wydział rekomendacji pracy odda rzetelne usługi, przyczyniając się do uregulowania wzajemnych stosunków między pracodawcami a pracownikami.

Zastanawiano się także nad etyczną stroną pracy stowarzyszonych w aptekach. Postanowiono w tym kierunku wytknąć usiłowania, dążąc, aby członkowie, jako pracownicy aptekarscy spełniali sumiennie swoje obowiązki, podporządkowawszy się odpowiedniemu regulaminowi. Warunek ten jest konieczny przy obsłudze publiczności i ekspedowaniu lekarstw i medykamentów.

(a) Na pierwszą ochronę. Komitet pierwszej ochrony, w celu pomnożenia funduszy tej instytucji, postanowił zorganizować zabawę. W tym celu odbyło się już kilka zebrań organizacyjnych pod przewodnictwem p. adwokatowej Rosmanowej. Uchwalono urządzić bal maskowy, który zgromadzi ma panie z towarzystwa w rozmaitych toaletach i dominach, zamaskowane; panowie obowiązani być w strojach balowych. Właściwa maskarada, podczas której prowadzona będzie wzajemna intyga, trwać ma do godziny 1 w nocy, po tej godzinie wszystkie damy, uczestniczące w zabawie, obowiązane będą zdemaskować się.

Po danej przez orkiestrę pobudce, rozpoczną się tańce.

Projektowana zabawa urządzona będzie w d. 13 lutego r. p. w sali Vogla (Dzielnia 18).

Organizatorzy dokładają wszelkich starań, aby zapowiedziana maskarada udała się jaknajlepiej.

Przypuszczać należy, że sam cel sympatyczny zyska jaknajgorętsze poparcie zabiegów.

(a) Ze straży ogniowej ochotniczej. Wczoraj o godzinie 8 1/2 wieczorem, pod przewodnictwem komendanta p. Leopolda Zonera odbyło się w lokalu 3-go oddziału (Mikołajewska № 54) posiedzenie miesięczne zarządu straży ogniowej ochotniczej, na którym załatwiono sprawy następu-

jące: rozważano odezwę zarządu Towarzystwa Krzewienia Oświaty, które odwołało się o wynajęcie sali 3 oddziału straży stałe w soboty i niedziele na urządzane przez Towarzystwo odczyty. Wobec tego, że straż ogniowa już zaangażowała się pod tym względem, ustępując wzmiarkowaną salę Towarzystwu gimnastycznemu „Sila“ musiano prosić tej odmówić.

Postanowiono nabyć drabinę mechaniczną, składaną wraz z pompą do nabierania wody do beczek ze stawów, rzek, glinianek, potrzebną koniecznie przy gaszeniu ognia w okolicach podmieskich. Dla kupna drabiny uchwalono odwołać się do firm warszawskich i zagranicznych o przedstawienie kosztorysów i wzorów.

Na kupno takiej drabiny zarząd straży przeznaczył 800 rubli.

Prośbę felczerów straży, aby zamiast kurtek sprawić im długie palta zimowe, pozostawiono bez skutku.

Zalutwienie sprawy, dotyczącej gruntownego odnowienia sali i ubikacji 3-go oddziału straży ogniowej, postanowiono odłożyć do wiosny r. p.

Na skutek interpelacji p. Leopolda Zonera w sprawie przedstawienia wykazu kosztów utrzymania koni we wszystkich oddziałach straży ochotniczej, stwierdzono, że koszty te wynoszą corocznie 8 000 rub.

Uchwalono wydać tytułem pożyczki rubli 75 inkasentowi straży.

Wreszcie postanowiono, aby w razie potrzeby pełnienia obowiązków honorowych przy pogrzebach zmarłych przez członków straży ogniowej ochotniczej, za każdym razem odwoływano się do zarządu, w łonie której zapasie winna decyzya.

(h) Ze Zgromadzenia rzeźników. Podczas śniadania na uroczystości poświęcenia domu rzeźników, zebrano 102 rb. na biedne dzieci. Z tej sumy 51 rb. złożono w naszej redakcji dla dzieci wyznania katolickiego i takąż sumę w redakcji „Neue Lodzer Zeitung“ na dzieci wyzn. ewangelickiego.

— Do nowego sztandaru, ofiarowanego zgromadzeniu rzeźników przez kupców trzodą, żona starszego majstra, p. Helena Laskowska i p. Bayer ofiarowały wspaniałe wartościowe wstęgi z odpowiednimi napisami. Sztandar został wykonany w zakładzie p. Klary Zajdel przy ulicy Piotrkowskiej nr. 121.

(a) Z Towarzystwa przeciwbębraczege. Jutro, t. j. w piątek, w gmachu przytulku starców i kalek, o godzinie 8-iej wieczorem, odbędzie się zebranie Towarzystwa przeciwbębraczege, w celu omówienia sprawy, dotyczącej zorganizowania projektowanej w bieżącym miesiącu zabawy na rzecz budowy domów zarobkowych.

(=) Bankructwo. Dziś w sferach handlowych rozeszła się pogłoska o zawieszeniu wypłat przez firmę I. Gór. O ile sprawdziliśmy, pogłoska ta prawdziwa; pasywa przenoszą 300,000 rubli.

(a) Zebranie zdunów. W dniu 8-ym listopada, t. j. w nadchodzącą niedzielę, o godzinie 2-iej po południu, w mieszkaniu starszego Zgromadzenia czeladzi zdunskich, p. Knaka, przy ul. Wólczańskiej nr. 76, odbędzie się ogólne zebranie czeladzi zdunskich.

(a) W sprawie budowy szkoły handlowej. Oprócz budowniczego Gustawa Landau, komitet budowy gmachu dla 7-klasowej szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego—zwrócił się także do architekta p. Piotra Brukałskiego z prośbą o sporządzenie planów, według warunków przytoczonych przez nas w poprzednim numerze.

(n) Z cechu majstrów pończosznicych. W niedzielę dnia 8-go listopada r. b. o godzinie 3-iej po południu odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie majstrów pończosznicych, w mieszkaniu starszego majstra Wuttkego, Dzielna nr. 2, w celu omówienia spraw, dotyczących uroczystości 80-letniego jubileuszu cechu.

(g) Śmiertelny wypadek. Dziś o godzinie 7-iej rano na ulicy Zawadzkiej nr. 15 blacharz Naftal Fridman lat 40, spadł na bruk tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu. Pękła mu czaszka i odniósł połamanie ręki lewej i nogi prawej. Śmierć stwierdził lekarz Pogotowia. Trup pozostał na miejscu, do zejścia władz sądowno-policyjnych.

(a) Pobór wojskowy w powiecie. W dniu wczorajszym powiatowa komisya poborowa, dokonala czynności w drugim rewirze powiatu łódzkiego i zakwalifikowała do służby wojskowej 41 popisowych wraz 10-ma posiadającymi odroczenie z roku 1907-go. Ogółem przyjętych będzie 196, w tej liczbie 181 chrześcian i 15 żydów.

(a) Zabójstwo. Kolonista wsi Wymysłów, Jan Szejgert, udał się z Łasku na targ do Pabianic. W celu popasania koni Szejgert zatrzymał się na szosie w połowie drogi. Nagle od strony Pabianic nadciągał patrol kozaków. Była to godzina 9-ta wieczorem. Niewiadomo dlaczego, doszło, że 19-letni August Szejgert, na widok pędzących kono kozaków, zaczął uciekać. Zanurzył się to kozaacy, puścili się za uciekającym w pogoń, wołając, aby się zatrzymał. Mimo nawoływań, August Szejgert nie chciał się zatrzymać i biegł dalej. Jeden z kozaków strzelił, kładąc trupem na miejscu chłopca. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

(a) Pożar w okolicy. Dziś około godziny 1 po północy, w małym Mosku, w gm. Dobra, w powiecie brzezińskim, własności p. Tamfańskiego spłonął dom, położony przy szosie Strykowskiej, w którym angi mieszkała się karczma pod nazwą „Zielonka“. W domu tym mieszkali kowal i handlarz, utrzymujący sklepik spożywczy. Ogień, który powstał z niewyjaśnionej dotąd przyczyny, objął cały dom tak szybko, że mieszkańcy jego, zbudzeni trzaskiem walących się więzów dachu, ledwie z życiem zdołali uciec, a całe mienie, jako to: sprzęty domowe, narzędzia rzemieślnicze i rolnicze, towar w sklepiku, oraz produkty spożywcze — stały się pastwą ognia. Wobec tego straty, jakie ponieśli lokatorzy, są znaczne.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Popyt na bilety do teatru polskiego na dzisiejszą premierę „Naręczona w depozycie“, komedya Pawła Gawant i R. Chavray jest niezwykle ożywiony. Komedya ta, obsadzona przez pierwszorzędne siły naszej trupy z dyr. Zelwerowiczem na czele, niewątpliwie rozbudzi wielkie zainteresowanie ze względu na szczery humor i iskrzący się dowcipem subtelnym dyalog. W Paryżu w teatrze „Gymnase“ grywaną była długi czas bez przerwy z niesłabnącem powodzeniem.

Jutro „Naręczona w depozycie“ (M-lle Josette ma femme) będzie powtórzoną

W sobotę wieczorem w teatrze Victoria odbędzie się nieodwołalnie Koncert-Kabaret Heleny Bogorskiej, art. rządowych teatrów warszawskich, ze współudziałem tenora opery lwowskiej p. Zawadzkiego, humorysty p. Fino i pianisty p. Karczewskiego. Program interesujący i obfity. Bilety sprzedaje już kasa teatru Victoria w godzinach zwykłych.

Wczorajsze przedstawienie popularne, zorganizowane przez Stowarzyszenie „Jedność“ wypełniło doszczętnie salę widzów. Grano „Dziady“ A. Mickiewicza.

Z Harmonii. Ruchliwy i energiczny nowy zarząd „Harmonii“ dokłada wszelkich usiłowań, by program wieczornicy zapowiedzianej na dzień 7 b. m. t. j. na nadchodzącą sobotę zarówno pod względem artystycznym, jako też administracyjno-gospodarczym wykonanym był ku ogólnemu zadowoleniu członków Towarzystwa i zaproszonych gości.

Wieczornica rozpocznie się punktualnie o godzinie 9-iej wieczorem, bez względu na ilość zebranych w danej chwili osób. Zreformowany bufet pod nadzorem specjalisty dostatkowo zaopatrzony będzie pod każdym względem.

Z KRÓLESTWA.

Wymordowanie całej rodziny. W sobotę wieczorem bandyci wdarli się do sklepu Jankla Serki we wsi Miszowie pod Milejowem i zamordowali Jankla oraz żonę jego Surę. Bandyci chcąc ukryć widocznie popełnioną zbrodnię podpalili sklepik, w którym znajdowały się ciała zamordowanych. Bandyci zbiegli. Na widok ognia zbiegli się włóścianie, a następnie przybyli robotnicy z miejscowej cukrowni. Po ugaszeniu ognia zbrodnię wykryto. Co zrabowano, dotychczas nie wiadomo.

Rabunek. W sobotę około godz. 10 wiecz.

kilku bandytów wdarło się w celu rabunku do kantoru handlowego firmy „Kahan“, położonego w pobliżu stacji Rejowiec kolei nadwiślańskiej. Bandyci, grożąc rewolwerami, zabrali z kasy ogniotrwałej rb. 69, z szuflady biurka rb. 20 i zegarek z dewizką. Po dokonaniu rabunku bandyci, nie ścigani przez nikogo, zbiegli.

Aresztowania. W nocy z niedzieli na poniedziałek policya aresztowała w Zawierciu 21 robotników Towarzystwa akc. „Zawiercie“, Wszystkich pod silną eskortą przywieziono do aresztu sosnowieckiego.

Wiadomości zamiejscowe.

Niemczenie Poznania. Czytamy w „Dzienniku poznańskim“: Cały szereg osób różnych stanów w Poznaniu otrzymał nakaz policyjny, domagający się usunięcia nazwy polskiej ulicy na szyldzie firmowym Nakaz wydano jakoby w interesie porządku publicznego“. Charakterystycznym jednak i godnym napiętnowania jest to, że w Poznaniu i w licznych miastach Księstwa coraz częściej spotyka się godła kupców i przemysłowców polskich których nazwiska, zamiast „ński“ pisane są „nski“, czyli bez kreski nad n. Nie zastanawiamy się nad tem, — dodaje „Dziennik Poznański“ — czy owi polacy z powodu nieuwagi, lub też z różnych powodów koszlwią swoje nazwiska, stwierdzamy tylko, że kto tak czyni, lekcewarzy godność narodową.

Jubileusz pisarza. W Kopenhadze odbył się uroczysty festyn jubileuszowy ku czci 25-letniej działalności literackiej Piotra Nansena. W uroczystości wziął udział cały świat artystyczny i literacki skandynawski, reprezentowany przez swoich najwybitniejszych przedstawicieli. Przybyli do Kopenhagi: Brandes, Pontopiddan, Jansen, Gustaw Wied, Swen, Lange i inni. Toast na cześć jubilata wypowiedział Owen Rode. Nansen jest autorem wielu powieści, z których „Szczęśliwe małżeństwo“, „Dziennik Julii“ i „Marya“ tłumaczone były na wiele języków europejskich. Żona Nansena, Bett Nansen, jest jedną z najgłośniejszych aktorek duńskich. W ostatnich latach stanął Nansen na czele największego w Danii zakładu wydawniczego Gyldahla, zyskując na tem stanowisku wielki mir w świecie literackim.

Ostatnia poczta.

Echa niedyskrecyi Wilhelma II.

P. Kinderlen - Waechter, dotychczasowy poseł niemiecki w Bukareszcie objął obowiązki nietylko chorego rzekomo p. v. Schöna, sekretarza stanu urzędu spraw zagranicznych, ale i p. v. Steuricha, wicesekretarza tegoż urzędu, jedyne, który zapewnia, że osławione interview cesarskie przeczytał i który również uważał za stosowne zachorować. Ks. Bülow zdrów jest do tej pory i od spełniania obowiązków jeszcze się nie usunął. Według doniesienia „Köln. Ztg.“, na skutek życzenia kanclerza, odbędzie się niebawem posiedzenie komisji rady związkowej dla spraw zagranicznych, przed którą ks. Bülow złoży bardzo poufne oświadczenie w sprawach bieżących polityki zagranicznej, zwłaszcza w kwestyi wschodniej. W parlamencie kanclerz tymczasem głosu nie zabierze.

W berlińskich kołach parlamentarnych obiega wieść, że interpelację, z powodu ogłoszenia interview'u cesarskiego, wniesie stronnictwo narodowo liberalne. Uzasadni ją dep. Bassermann. Zamierzają też interpelować w tej samej sprawie partye wolnomyślnie i socyalni demokraci.

Tymczasem jednakże przedstawicielstwo całej rzeszy wyprzedzone zostało przez jeden z jej krajów. Frakcyja wolnomyślna drugiej izby sejmiku saskiego wniosła wczoraj, d. 3 b. m., interpelację treści następującej:

„Ze względu na zezwolenie przez urząd spraw zagranicznych, przy zgodnej z konstytucyą odpowiedzialności kanclerza państwa — ogłoszenie wynurzeń cesarza niemieckiego, uczynionych angielskiemu mężowi stanu — niżej podpisani zwracają się do rządu królewskiego z zapytaniem; Jakie rekojmie konstytucyjne zamierza rząd saski proponować rządowi związkowemu, albo co też

innego z duchem konstytucyjnym zgodnego uczynić myśli, aby w miejsce polityki niestałości i nagłości zapewnić nieprzekraczającą form konstytucyjnych, a interesom narodu niemieckiego odpowiadającą politykę zagraniczną rządów związkowych.

Interpelacya ta podpisana jest przez deputowanych Günthera, Bära i Kocha.

Rozprawy, spodziewane w angielskiej izbie gmin z powodu ogłoszenia „Daily Telegraphu”, rozpoczął Redmond, usiłując zniewolić ministra wojny do bliższych wyjaśnień w sprawie planu wojennego, który cesarz Wilhelma podczas wojny boerskiej przesłał królowej Wiktorii do zamku windsorskiego. Redmond zapytał wprost ministra, czy plan, mający na celu zakończenie wojny boerskiej, którą też zakończył feldmarszałek Roberts, przesłany został przez cesarza niemieckiego i czy jeśli tak jest istotnie, minister nie zechce dokumentu tego ogłosić? Na to pytanie Haldane, odpowiedział, że archiwa ministerium wojny żadnego podobnego dokumentu nie zawierają i że żaden dokument taki nie został nadesłany do żadnego innego urzędu z ministerium wojny związek mającego.

Stąd też nie jestem w możności — zakończył minister — spełnić życzenia domagającego się, abym dokument odnośny ogłosił. Redmond pytał w dalszym ciągu, czy ze względu na wielkie zainteresowanie, jakie sprawa ta obudziła, minister wojny Haldane nie zechciałby zbadać, czy dokument taki wogóle znajduje się w kraju w jakimkolwiek innym urzędzie. Haldane odpowiedział: „Odpowiedzialność za ministerium wojny, jaka na mnie ciąży, wystarcza mi najzupełniej i nikt odemnie żądać nie może, abym przekraczał granice swego fachu.”

Obiegała pogłoska, że ambasador francuski w Berlinie, Cambon, został upoważniony do zainteresowania rządu niemieckiego w sprawie publikacji „Daily Telegraph”. Pogłosce tej zaprzeczają w sferach odpowiedzialnych w Paryżu. Natomiast pewnym jest, że Jaurès interpelować będzie w izbie z tego powodu.

Według doniesienia „New-York Herald” z Tokio, mieszkający tam Niemcy są wielce wzburzeni wynurzeniami cesarskimi. Kupcy niemieccy obawiają się, że wszelkie ich wysiłki, zmierzające do nawiązania stosunków handlowych niemiecko japońskich zostaną przez tę sprawę zniweczone. Wywód prasy japońskiej dowodzą, że obawy te nie są bezzasadne. Między innymi i „Jiji Szimpo” wzywa japończyków, aby ostrzeżenie w interwiew cesarskim zawarte, wzięli sobie do serca. Oficjalny „Japan Times” również zaznacza, że Japonia musi się mieć na baczności.

Francya i Niemcy.

Pomiędzy Niemcami a Francją, wyniki zatarg dyplomatyczny w przedmiocie dezertorów pochodzenia niemieckiego z legii francuskiej, cudzoziemskiej, aresztowanych w Casablance, pomimo oporu władz konsularnych niemieckich w Marokko, u których dezertery ci szukali schronienia i opieki.

Rząd niemiecki zażądał uwolnienia tych dezertorów, ale rząd francuski nie chce się na to zgodzić, ani też bynajmniej niema zamiaru przeproszenia Niemiec za wrzekomą obrazę urzędników konsulatu niemieckiego, albowiem był w swoim prawie. Jedynym sposobem załatwienia tej sprawy jest oddanie jej pod sąd rozjemczy. Rząd francuski odmawia wprawdzie ujawnienia szczegółów, jednak nie przeczy, że sytuacja pogorszyła się znacznie po ostatniej rozmowie w tej sprawie ks. Bülowa z ambasadorem francuskim w Berlinie Cambonem.

Podczas rozmowy tej ks. Bülow wyrażał się niezwykle ostro. Widocznie ks. Bülow przez ostrzeżenie tej sprawy pragnie odwrócić uwagę publiczną od powikłań dyplomatycznych, wynikłych skutkiem znanych wynurzeń cesarza Wilhelma. Anglia całkowicie popiera Francję w tej sprawie.

Przesilenie gabinetowe.

Przesilenie gabinetowe w Austrii dojrzało już zupełnie i rekonstrukcyja gabinetu wiedeńskiego jest nieodzowną.

W formacyi nowego gabinetu dominujące stanowisko odegra stronnictwo społeczno-chrześcijańskie, które domaga się dla siebie teczki skarbu, piastowanej dotychczas przez Korytowskiego.

Prezes Koła polskiego w Wiedniu prof. Głębinski oświadczył jednak, że przesilenie obecne nie pozostaje w żadnym związku z Kołem pol-

skiem i że polacy mają niezachwiane zaufanie do swoich ministrów. Wobec tego obaj ministrowie polacy Korytowski i Abrahamowicz, minister dla Galicji, pozostaną na swych stanowiskach.

Taft prezydentem.

Wybór Tafta na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej był dla jego przeciwnika Bryana porażką wprost druzgoczącą. Nawet rodzinny stan Bryana Nebraska oddał głosy swoje Taftowi.

Wybory prezydenta wielkiej Rzeczypospolitej zaoceanowej są dość stopniowe. Najprzód poszczególne stany wybierają wyborców w ogólnej liczbie 483, ci zaś dopiero zjechawszy się w Waszyngtonie, wybierają nowego prezydenta, który obejmuje swój urząd w dniu 4-ym marca roku następnego.

Roosevelt zatem rządzić będzie jeszcze do d. 4 marca roku 1909.

W zgromadzeniu wyborców obierających prezydenta Unii, stronnictwo republikańskie, którego jedynym kandydatem jest Taft, liczyć będzie 314 mandatów, stronnictwo zaś demokratyczne, popierające Bryana, tylko 160; wybór Tafta jest zatem już dokonany i kampania przedwyborcza skończona.

Porażka stronnictwa demokratycznego jest tak stanowcza, że jest nieomal równoznaczną zupełnej utracie przez nią wpływu politycznego w kraju.

TELEGRAMY.

Rzym 4 listopada (P). Ojciec św. przyjął na posłuchanie posła rosyjskiego przy Stolicy Apostolskiej, Sazonowa, który wręczył mu list własnoręczny Najjaśniejszego Cesarza, zawierający życzenia jubileuszowe.

Petersburg, 4 listopada (P). Rada ministrów przyjęła projekt, w celu wniesienia do Dumy państwowej, powiększenia dopłat mieszkaniowych naczelnikom powiatów w Królestwie Polskiem i utworzenia osobnych zarządów policyjnych w Lublinie i Sosnowcu.

Petersburg, 4 listopada (P). Rada ministrów uchwaliła projekt, który wnosi do Dumy państwowej, a z mocy którego nie będzie wolno jednemu gospodarzowi nabywać w jakimkolwiek sposób więcej gruntów ukazowych, z wyjątkiem uzyskiwanych drogą sukcesyjną, w granicach posiadłości gromadzkiej, jak w ilości 9 działek pełnych, w miejscowościach zaś, gdzie działki takie nie istniały, w normie odpowiedniej do warunków miejscowych. Jednocześnie Rada ministrów wnosi projekt zniesienia stanowisk: agenta ministerium spraw zagranicznych w Odesie, urzędnika tegoż ministerium przy warszawskim general-gubernatorze, oraz projektu utworzenia komisji budowlanej, mającej zająć się układaniem drugiego toru na kolei syberyjskiej, z Omska do Aczyńska.

Petersburg, 4 listopada (P). Rada ministrów przyjęła do wniesienia do Dumy państwowej projekt prawa o podwyższeniu od 14 stycznia płac oficerów, duchownych wojskowych, oraz lekarzy i weterynarzy wojskowych.

Petersburg, 4 listopada (P). Komisya do spraw ludowej oświaty w Dumie państwowej postanowiła znieść podkomisyje i dla przedszego wniesienia sprawy powierzyć przygotowanie materiałów referentom.

Petersburg, 4 listopada (P). Z Hajsyna telegrafują, iż splonęła do szczytu cukrownia „Sobolówka”, produkująca około miliona pudów cukru. Maszyny i budowle ubezpieczone były na 672,000 rb. Straty milionowe.

Petersburg, 4 listopada (P). W ciągu ostatniej doby zachorowało w Petersburgu osób 12, zmarły 4, pozostało chorych 243. W Tyflisie, po przerwie tygodniowej, zachorował na cholere feler wojskowy. W powiecie berdiańskim zachorowała jedna osoba. W Archangielsku zachorowała jedna osoba, wyzdrowiała również jedna; w powiecie zaś zachorowały trzy osoby, wyzdrowiała jedna. W Kijowie nowych wypadków nie było, w gubernii zaś zachorowała i zmarła jedna osoba.

Archangielsk, 4 listopada (P). Żegluga prze-rwana na rzece, kra plynie, spadły obfite sniegi.

Berlin, 4 listopada (P). W parlamencie niemieckim przed rozpoczęciem posiedzenia panowało wielkie ożywienie. Posłowie, zgromadzeni w grupach, rozmawiali o położeniu politycznym. Wszyscy jednomyślnie mówią, że potrzeba pozyczyć kroki, aby zapobiedz powtarzaniu się faktów podobnych do tego, jaki zdarzył się w dniach ostatnich. Trybuny przepelnione. W sprawie rozmowy cesarza Wilhelma interpelacje wnieśli narodowo liberalni, wolnomyślni, socjaliści i konserwatyści.

Berlin, 4 listopada (P). „Nord. Allg. Ztg” donosi, że chorobę Schoena spowodziło zużycie i obostrzenie reumatyzmu, którego nabawił się podczas pobytu w Petersburgu. Stan jego zdrowia poprawia się. W tych dniach Schoen w mieszkaniu swoim konferował z posłem francuskim Cambonem.

Berlin, 4 listopada (P). W wielu miejscowościach Saksonii, Turynii, Frankonii i Palatynatu zauważono silne trzęsienie ziemi. Ludność przerażona hukiem podziemnym oraz brzęczeniem szyb w oknach, wybiegała na ulicę.

Berlin, 4 listopada (P). Do „Frankfurter Zeitung” donoszą z Berlina, że sprawa zajść w Casablance zaostrzyła się. Poseł francuski w rozmowie z Bülowem powiedział, że Francya nie będzie się tłumaczyć, że pragnie rozstrzygnięcia pytania; czy konsul jest nietykalny? — odda sądowi rozjemczemu.

Berlin, 4 listopada (P). Prasa tutejsza wita sympatycznie wybór Tafta na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Białogród, 4 listopada (P). Serbskie biuro prasowe donosi, że wiadomość „Berl. Lokal-Anz.”, jakoby podróż królewicza serbskiego do Petersburga miała związek z zamiarem króla Piotra zrzeczenia się tronu, jest zmyślona. Młody królewicz miał związek z notą rządu serbskiego z d. 24 września, przesłaną mocarstwom. Król nigdy nie zamierzał zrzekać się tronu.

Berlin, 4 listopada (P). Rządowy projekt reformy finansów państwa niemieckiego przewiduje wprowadzenie monopolu rządowego na wódkę, dalej podatek od piwa, wina oraz tytoniu, który ma być sprzedawany w paczkach banderolowanych, podatek od elektryczności, gazu, ogłoszeń i spadków. Z podatków tych przewidywany jest dochód w sumie 475 milionów marek rocznie. Prasa przewiduje, że z powodu projektu reformy powyższej nadchodząca sesya parlamentu niemieckiego będzie miała znaczenie poważne dla przyszłości państwa.

Wiedeń, 4 listopada (P). W artykule, wita-jącym króla greckiego, który przybył do Wiednia, półurzędowy „Fremdenblatt” oświadcza, że jakkolwiek Austro Węgry nie należą do państw, opiekujących się Kretą, jednak rząd grecki wie bardzo dobrze, iż może liczyć na poparcie Austro-Węgier, gdy chodzić będzie o wypełnienie żądań Grecyi. Przyjacielskie to usposobienie król grecki odczuje w Wiedniu i tym razem.

Berlin, 4 listopada (P). „Koeln. Ztg” w artykule o przesileniu kanclerskim wypowiedział przekonanie, że naród niemiecki będzie na przyszłość uwolniony od wszelkiego rodzaju niespodzianek i nieprawdopodobnych przypadków. Dziennik żąda, aby kanclerz dał parlamentowi odpowiedź jasną, bez żadnych ostenek.

„Voss. Ztg.” pisze, że wszędzie żądają, aby cesarz Wilhelm nie mieszał się osobiście do polityki, aby nie prowadził rozmów politycznych z osobami nieodpowiedzialnymi, aby nie korespondował z zagranicznymi monarchami, ani z mężami stanu, bez udziału kanclerza, jako doradcy odpowiedzialnego.

Prasa poddaje także ostrej krytyce podróż cesarza Wilhelma do Ekkartsau. „Rheinische-Westphälische Zeitung” przypuszcza, że podróż ta ma znaczenie polityczne i wypowiedział obawę, że w rozumie z następcą tronu austriackiego będzie poruszone położenie obecne na Wschodzie, że może będzie tam nadany kierunek polityki niemieckiej.

Brezno, 4 listopada (P). Stronnictwo wolnomyślnych w drugiej izbie saskiej zainteresowało rząd w sprawie wynurzeń cesarza Wilhelma, ogłoszonych w „Daily Telegraphie”. Interpelanci zapytują rząd: jakie gwarancje konstytucyjne proponować rządowi związkowym, aby zapewnić państwu, zamiast chwiejności decyzji nagłych, taką politykę zagraniczną, któraby odpowiadała formom konstytucyjnym oraz interesom narodu niemieckiego?

Konstantynopol, 4 listopada. Na drugim posiedzeniu delegatów tureckich i bułgarskich obecni byli dyrektorowie kolei wschodniej: Grosz i Müller. Delegat bułgarski, Lapezew, oświadczył, że w kwestyi dystansu rumelijskiego kolei wschodniej gotów jest prowadzić układy z Portą, jeżeli zgodzi się na to zarząd kolei wschodniej, albo z zarządem kolei, jeżeli zgodzi się na to Porta.

Wiedeń, 4 listopada. Przybył tutaj król grecki, aby złożyć cesarzowi życzenia z powodu jubileuszu. Na dworcu kolejowym powitali go: cesarz, arcyksiężęta, generalicya i poselstwo greckie. Przywitanie było bardzo serdeczne. Monarchowie dwukrotnie się ucałowali. Z dworca kolejowego monarchowie pojechali do zamku cesarskiego, gdzie odbyło się przyjęcie w obecności wyższych urzędników dworskich i ministrów. Wieczorem w zamku odbył się obiad galowy. Tłumy publiczności witały króla owacyjnie.

OFIARY.

Na bibliotekę imienia Stebelskich.

Zamiast kwiatów dla uczczenia ś. p. Wincentego Stebelskiego, Z. Delnic i M. Holender 3 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Wincentego Stebelskiego, rodzina Magnuskich i Trembeckich 3 rb.

Na gniazdo Tow. opieki nad dziećmi.

Uczennice pensyl p. Rajskiej 4 rb 68 kop

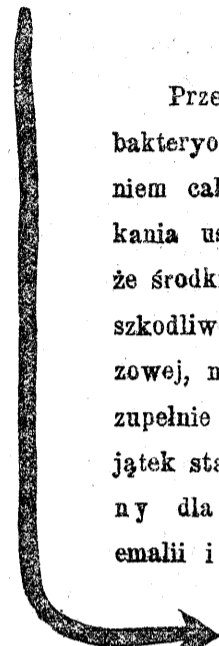
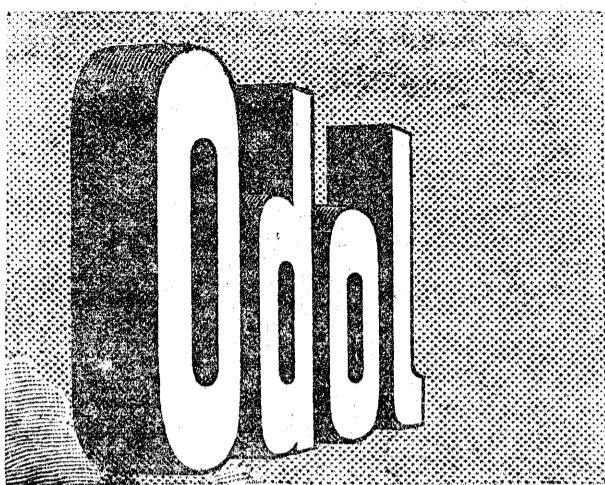
Dla najbiedniejszych.

W celu uczczenia pamięci w rocznicę śmierci ś. p. Leontyny Rajskiej, S. R. 3 rb.

Giełda warszawska.

z dnia 5 listopada.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	76.60	75.70	76.15
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% " " z 1906 r.	96.75	95.75	—
4 1/2% listy ziemskie	90.60	89.70	90.25
4% " " "	82.75	81.90	—
5% listy zastawne m. Warszawy	91.85	92.90	—
4 1/2% " " " Łodzi	87.60	86.75	—
4% " " " " "	—	—	—
Akcje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji	373	367	—
" " " " " II-ej emisji	263	262	—
" " " " " szlachecka	230	224	—
Lilpopy	—	—	—
Rudki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Pułkowskie	—	—	86 1/2
Czeki na Berlin	46.80	—	—



Przedsięwzięte przez znanych bakteriologów badania nad działaniem całego szeregu wód do płukania ust dowiodły niewątpliwie, że środki działające energicznie, są szkodliwe dla zębów i błony śluzowej, nieszkodliwe zaś środki są zupełnie bezskuteczne. Jedyny wyjątek stanowi „Odol” obojętny dla substancji zębów i dla emalii i jednocześnie

jest energicznym środkiem odkażającym przeciwko wszelkiego rodzaju zakażeniom, fermentacyom i sprawom gnilnym. Odol wsiąka w błony śluzowe, nie szkodząc im wcale, a przeciwnie wzmacnia je i pozostawia po sobie przyjemny orzeźwiający smak.

Cena: Flakon kop. 85.

Duży flakon, wystarczający na kilka miesięcy, rb. 1 kop. 50. 2073-1

Do dzisiejszego numeru dołączamy prospekt dziennika warszawskiego „Dzień”.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
4/XI 1 pp.	748.5	+ 3.2	93	Pd W 1	Z dnia 4/XI Temperatura max. +2.4° C. Temperatura min. -1.2° C. Opadu 5.0
4/XI 9 w.	746.1	+ 2.2	93	Pd W 1	
5/XI 7 r.	746.5	+ 0.8	96	Pd W 3	

Alojzy Dworzaczek

(dyr. „Lutni”)

udziela lekcji śpiewu solowego, gry na skrzypcach i fortepianie, oraz instrumentacji i kompozycji. Porozumieć się można między godzinami 11 — 12 rano (lokal „Lutni”, ul. Piotrkowska № 108). 1942-d

NIEBYWALE PRAKTYCZNE Maszyny do prania JOHNA „Całą Parą”

Sprzedają na raty.

WACŁAW KOSSAKOWSKI

Wyłączna sprzedaż ul. Włodowska № 50, I-e piętro od frontu.

1951

TANIO!

Dostarczam Węgla

Kostkę I

w ilościach od 25 korcy Gatunki tylko wyborowe. **WACŁAW KOSSAKOWSKI**

Ulica Włodowska № 50, I-sze piętro od frontu, telefonu № 11-21. 1439d

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A. Biuro Ludwiskiej, Piotrkowska 92, poleca francuskę tylko co przybyłą z Paryża 5191-3-1

A.A.A. Biuro noc-szewskiej, Przejazd 14 poleca doskonałe nauczycielki muzyki, już z praktyką, szkoła petersburska muzyczna, lub konserwatorium warszawskie. 5178-6-1

Chłopca 5-letniego oddam na wyciowanie. Wiadomość: Zielona 38 m. 48 5183-3-1

Czeladnicy krawieccy otrzymają miejsce stałe w każdej chwili Główna № 8, Schöbner. 5155-3-2

Do wynajęcia zaraz pokój umeblowany. Włodowska № 78 m. 9, wygodny, śniadania, usługa, zależnie od umowy. 5086-3-3

Dziewczynka potrzebna do sprzątania Orla 23 m. 26. 5155-5-1

Firma piekarska zaraz do sprzedania Skwerowa № 5. 5182-3-1

Jest do sprzedania używany mahoniowy fortepian za 45 rb Wiadomość: ul. Przejazd № 16, m. 4, pierwsze piętro. 1745

Koła od powozów i karet do sprzedania, a także powóz. — Piotrkowska № 141. 5190-4-1

Kawiarz w dobrym punkcie z powodu wyjazdu do sprzedania tania. Włodowska № 69. 5166-3-2

Korzystny interes! Warsztaty mechaniczne parowe są do sprzedania. Wiadomość w „Rozwoju”. 5184-3-2

Maszyny do szycia sprzedam niedrogo. Juliusza 11 m. 33 oficyna 5192-6-3

Młoda osoba z prowincyi, znająca gospodarstwo i szycie, pragnie przyjąć zajęcie. Posiada świadectwa. Wiadomość Włodowska 75 m. 22 5182-3-2

Mazkę i wiele różnej służby poleca kantor służący. Piotrkowska 92 5158-3-2

Maszynę do szycia w dobrym stanie sprzedam. Ul. Zielona № 47-12, oficyna 5160-2-2

Maszyny Singer sprzedam za rubli 15 i za 9 oraz kanarki. Orla 10 m. 1. 5978-3-3

Maszynę pięknie szyjącą tania sprzedam Ul. Przejazd № 51 m. 28. 5189-1-1

Osoba młoda poszukuje miejsca gospodyni do pojedynczej osoby, może być i na wsi. Wiadomość: Rokicińska Szosa № 55 m. 5. 5197-2-2

Potrzebny zaraz pokój wspólny przy uczciwej chrześcijańskiej rodzinie dla młodej panienki nau czycielki za skromnym wynagrodzeniem. Wiadomość ul. Przejazd № 43 m. 12, front, wejście z podwórza II piętro 5113-5-3

Potrzebny człowiek do roznośnienia towaru po mieście z kaucyją. Główna, Główna 33. 5171-2-2

Potrzebna uczennica do krawiecczyni zaraz. Benedykta 32 m. 30. 5174-2-2

Potrzebny chłopiec do bufetu Wiadomość Łódź Kaliska, bufet II klasy. 5127-3-3

Potrzebny chłopiec do wózka. Główna, Główna 33 5170-2-2

Potrzebna zdolna panna do krawiecczyni. Piotrkowska 209 m. 8. 5123-3-3

Potrzebny chłopiec do tapicera. Andrzeja 1. 5128-3-3

Potrzebny ślusarz zaraz. Ulica Kaliska № 19. 5119-3-3

Pokoje umeblowane do wynajęcia Orla 23 m. 26 5059-6-6

Potrzebna uczennica do krawiecczyni. Cegielniana 46 m. 9, front. 5187-1

Przyjmuję wszelkiego rodzaju bieliznę, halki i fartuszki do szycia, przeróbki i reperacyi. Miłkołajewska 27 m. 11 5183-2-1

Potrzebny chłopiec 16-10 letni, umiejący czytać i pisać Ber-man, Piotrkowska 59. 5181-1

Potrzebny stały pomocnik na soboty i niedziele do felczera. Konstantynowska 51. 5184-2-1

Państwo zimowe i suknia atlasowa w dobrym stanie, zegarek męski i różne rzeczy z powodu wyjazdu Średnia 23 m. 5. 5186-3-1

Sklep kolonialny zaraz do sprzedania Piotrkowska № 199. 5126-3-3

Sprzedam sklep w dobrym punkcie z powodu zmiany interesu. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju”. 5154-2-2

Uczeń z czteroklasowego wykształceniem poszukuje miejsca w biurze. Oferty „Rozwoju” pod I. K. 4764-3-1

Z powodu wyjazdu mieszkanię z czterech pokoi do wynajęcia zaraz lub od Nowego Roku; także meble i różne sprzęty do sprzedania. Ul. Andrzeja 54, stróż wskaza. 5140-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Władysława Mikulskiego, wydany z fabryki Nestlera. 5188-3-1

Zaginiony paszport, wydany z gm. Cieszyce Górne, gub. radomskiej na imię Dwojry Borenstein. 5180-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Franciszka Trzaska, wydany z fabryki Piszera i Karnowskiego 5141-3-1

Zaraz do wynajęcia sklep, róg Targowej 26, wiadomość u stróża. 5175-2-1

Zaginiony paszport na imię Władysława Hama, wydany z magistratu m. Piotrkowa. 5176-3-1

Zaginiony paszport na imię Maryanny Mieczarek, wydany z m. Łodzi. 5158-3-2

Zaginiony paszport na imię Andrzeja Wieczorek, wydany z gminy Barczew 5157-3-2

Zaginiony kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Józefa Szulca, wydany z fabryki Otto Goldamera. 5152-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Antoniego Ogrodnika, wydany przez majstra ziemnych robot Wiśniowskiego. 5151-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Marty Bilskiej, wydana z fabryki Besser i Pawiak. 5165-3-2

Zaginiony paszport na imię Konstantego Strzeleckiego, wydany z gminy Slesin, powiatu konińskiego 5159-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Stanisławy Królikowskiej, wydana z fabryki Birnbauera. 516-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Piotra Szyguły, wydany z fabryki Karola Kreninga 5167-3-2

Zaginiony paszport na imię F. aaczki Racuzkiej, wydany z gminy Gąsowek 5167-3-2

Zaginiony paszport na imię Wacławy Ciesielskiej, wydany z Iwaowic, gub. kaliskiej. 5130-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Konstantego Zygmuntka, wydana z fabryki Reichmana. 5131-3-3

Zaginiony paszport, wydany z gm. Radogoszcz na imię Filipa Otto 5188-3-3

Zgubiono kartkę od paszportu, wydana z fabryki Leonharda na imię Auolfa Ulbricha 5152-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Emilii Juszcak, wydana z fabryki Scheiblera Mieszka na ul. Wodnej № 19. 5144-3-3

Zaginiony paszport na imię Michała Świętnickiego, wydany przez wójta gm. Łaznow. 5143-3-3

Zaginiona karta od książeczki legitymacyjnej na imię Maryanny Kwiatkowskiej, wydana z fabryki Fvemberga. 5168-3-3

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Sypilis, skorne, wener.,
choroby drog moczowych.
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w.,
dla dam od 4-5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano 746-r

Dr. Zofia Garlicka

Chor. kobiece, Akuszerya
WODNY RYNEK 11.
Telefon 106.
Od 4-6 po poł. 1997r

Dr. A. STEINBERG

BENEDYKTA Nr. 3
Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów,
mięśni i t. p.). Leczenie masażem
(wibracja), elektrycznością (nauwanie
wiosów z szary za pomocą elektrolezy).
Gabinet Rentgenowski,
(leczenie promieniami Roentgena exom.,
lupus'u, favus'u i t. p.)
Leczenie prądami elektrycznymi
wysokiego natężenia (d'arsonwizacja),
choroby cukrowej, otyłości,
zwapienia naczyń, podagry, arthrit-
tis etc. Leczenie gorącym powie-
trzem i światłem (czerwonym i fio-
letowym) chorób stawów, mięśni,
ne ralgi etc. etc 1280 r

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8-9 1/2 r i od 5-6 1/2 pp
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
1429-r

Dr. Henryk Trenkner

choroby dzieci
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 145, telef. 41
Przyjmuje od 8-9 r., 5-7
po poł., w dni świąt. do 9 1/2 rano.
1485r

Dr. A. GROSLIK

Choroby skórne, weneryczne
i drog moczowych. Zielona 5.
Przyjmuje codziennie od 8 1/2-11 1/2
rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp.
W niedziele i święta od godz. 9
do 12 w południu. 1568 d

Dr. I. Birencweig

Średnia № 3.
Choroby weneryczne, skórne
i moczopłciowe. 1317r

Dr. Wacław Bernard

Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.
ZAWADZKA 29. 1761 r

Doktor

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121 602-r
Przyjmuje do 11 r. i od 3-5 p p.

Dr. Stanisł. Piokarski

przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA № 115
choroby weneryczne i skórne
przyj. od 9-10 r i od 5-7 w. 1831

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu,
noza, krtani i gardła.
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od
4-7 w. MIKOŁAJEWSKA 4,
obok Dzielnej. 762

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).
Chor. weneryczne i moczopłciowe,
skóry i włosów. Radykalne usuwanie
zbytecznych włosów.
Przyjmuje od 8-10 rano i od 4-9
wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece,
b ordynator warsz. kliniki akusz.
Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2-6 1/2
po poł. Południa 23. 21144

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Mawrot 2.
Przyjmuje od 8-10 1/2 i od 6-8
po poł., panie od 5-6. W nie-
dziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. Ignatiew

Specjalista chorób
uszu, noza i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11-12 rano i od
4-7 po poł. codziennie. 1490r

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnętr-
nymi (spec. żołądka i kiszki).
Dzielna № 3.
od 5 do 7 ei 2156-r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WE-
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.,
panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1
rano i od 3-6 po poł. 1420-r
Ul. Południowa № 2.

Osiadłem się w tutejszym mieście jako
specjalista chorób skórnych, wenerycz-
nych, płciowych i chorób włosów. Przy-
jmuje codziennie od 8 do 1 w południe
i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9
do 1-3 rano i od 4 do 6-9 po południu.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5. 149r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9
wiecz., panie od 5-6 1816

Dr. S. SZNITKIND

mieszka obecnie na Środniej № 2
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11 1/2 rano,
od 5-8 1/2, wiecz. 469-r

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ

mieszka
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i ko-
bieca. Przyjmuje od 8 do 11 r
od 2 1/2, 4 pp. i od 7 1/2-9 w. 1426r

Dr. R. Skibiński

wyjechał
na 3 tygodnie. 2145-2 2

Biuro Jahodowskiej,
Frelbiana młoda 180. Inteligentna wychowaw-
czyni początkowe nauczanie, freblowczyzna
300. Bona polka z szyciem 180. Warszawa,
Chmielna 36. 2116-1

Tani opał!

Stare kostki drzewiane w do-
wólnej ilości na miejscu i z do-
stawą. Dzielna 56. 2151 3

Kociol parowy

kornwaliński w dobrym stanie 7
atm. ciśnienia 90 metrów □ po
wierzchni ogrzewalnej tanto do
sprzedania. Wiadomość: Piotr-
kowska 141, A. K. białski 2152

Znałoznego Rb. i otrzyma
z kasy teatru „Odeon“ — pod
Puchaczem, Przejazd 2, kto zwró-
ci laskę, pozostawioną przy te że
kasio w dniu 2 b. m. o godzinie
6-jej wiecz Laska więcej pamięt-
kowa niż wartościowa z mono-
gramem F. S. Łaskawego zna-
lającą uprasza się bardzo o zwrot
powyższej. 2146-3-1

Ulica PRZEJAZD № 12
EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
**Pracownia haftów
i ZNACZENIA BIELIZNY
D. Mazurkiewiczowej**
Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w oficynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty
w zakres haftu wchodzące,
wykonuje takowe staran-
nie, na czas oznaczony, po
możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczenie

CYRK A. D. Devigne

(w gmachu teatru „APOLLO“)
W czwartek dn. 5 listopada 1908 r.
Dane będzie:

Wielkie Przedstawienie

Drugi debiut komiczno baletkowej kapeli trupy Górskiego. Wyższą
szkołę jazdy wierzchem wykona dyrektorka cyrku Wyjazd salto-
mortalisty pana Wartona. Wspaniały program urozmaici POLSKI
BALET. — Początek przedstawienia o godz. 8 1/2 wieczorem. —
ANONS: W niedzielę 8 listopada 1908 r. 2 przedstawienia.
Początek popołudniowego przedstawienia o godzinie 3 po południu

KTO POTRZEBUJE GARDEROBY
niech skieruje swe kroki na ul. PRZEJAZD № 12, znajdzie tam
W nowo utworzonym magazynie krawieckim
wielki wybór ubiorów męskich i uczniowskich. Przyjmuje rów-
nież obstalunki z materiałów własnych i powierzonych. Krój
angielski. Wykonuje punktualnie i solidnie. 864r
Z poważaniem **Leopold STAŚKOWSKI** Przejazd 12.

Skład Masła

Piotrkowska 117
poleca na sezon zimowy oprócz masła w rozmaitych gatunkach
DRÓB NIECY
jako to: indyczki, gęsi, kaczki, perliczki i t. d.
Przyjmuje się obstalunki na surowy oraz pieczoney drób.

Podróż od Bajkału do Tokio

2134
nowa serya
w 50 obrazach, wystawiona w filii
warszawskiej PANORAMY — „TERRA“
przy ul. BENEDYKTA № 1.
obejmuje nader malownicze i pełne wschodnich właściwości motywy:
Nad jeziorem bajkalskiem, Chiński golibroda, Brama pokuty,
Świątynia nieba, Pogrzeb mandaryna, Manewry floty wojennej ja-
pońskiej, Przd świątynią Buddy — Otwarte codziennie od godziny
10 rano do 10 1/2, wiecz. Wstęp 15. młodzież szkolna i dzieci 10 k.

Nadzwyczaj tanio

Palta zimowe
z m. dnego materiału od rb. 18.


Garnitury marynar.
z wełnianego szewiotu od rb. 15.

Spodnie zimowe
z dobrego szewiotu od rb. 4.75.

Garnitury dzieciinne
od rb. 3.50.

Paltoćiki dzieciinne
od rb. 6.25.

— u —
EMILA SCHMECHLA
— Łódź —
Piotrkowska 98.



SZKOŁA KROJU I SZYCIA Mistrzynie cechowej
p. f. „JOZEFINY“ Piotrkowska 23
dyplomowana przez londyńską i paryską akademię kroju,
nagrodzona na wystawie wspaniałowej w 1903 r. srebr-
nym medalem i dyplomem. Króci wykładany jest podług
metody londyńskiej, paryskiej i drezdeńskiej. Zapis uczenie
w każdym czasie. Szkoła wydaje patenty. 900r3

Ogłoszenie.
Zarząd Dr. Żel. Fabr.-Łódzkiej ogłasza, że
niżej wymieniony bagaż, oraz przedmioty zapomniane lub
zagabione w obrębie drogi, nieodebrane do d. 1 października
st. 1908 r. przechowane będą na stacji Łódź-F. w ciągu
4-ch miesięcy od daty powyższej, a następnie w razie nie
odebrania ulegną, na zasadzie §§ 40 i 90 Ust. Ogól. Dr. Żel.
Ros. sprzedaży przez publiczną licytację:
A. Bagaż ze stacji: Będzin № 744, Skarżysko № 91,
Pruszków № 940, Białystok № 3851, Miechów № 32, Ra-
domyśl № 670, Warszawa № 125 i 879.
B. Rzeczy znalezione w obrębie st. Łódź-Fabryczna:
Parasol, laska ze srebrną rączką, cztery laski, sztuczka płó-
tna białego.
W obrębie stacji Koluszki: 3 damskie parasolki, la-
ska czarna, dwa kapelusze. 2129-3-3

Magazyn Krawiecki
egzystujący 45 lat, z dobrze wyrobioną klientelą, z powo-
du słabego zdrowia jest **do sprzedania.**
Dowiedzieć się można w administracji „Rozwoju“.

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszym zawiadania wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. sierpniu i wrześniu 1908 roku za frachtami: Torzok Mik. 48648 plusz wełniany, A. Lejzerson; Zająsk M. Kaz. 8121 przędza bawełniana, Anonim. T-wo w Zurichu dla Ros. bawełn. przem.; Białystok M. Kaz. 23464 smar do obuwia, Aptekar. i fotogr. Skład Dewiatowa; Smorgoń L. R. 8798 i 8980 wyroby rękodzielnicze, Ancelewicz; Libawa tow. L. R. 72481 korki, L. Rostowski i S-ka; Wiczuga Pół. 1495 i 1322 resztki przędzy bawełnianej, T-wo Konowalowa; Białystok Pół. Z. 190293, 189936, 189924, 188731, 188430 i 190532 wyroby tabaczone, J. Janowski; Białystok Pół. Z. 190499 tkanina wełniana, I. Barg; Białystok Pół. Z. 190320 skrawki skór, Goldberg; Białystok Pół. Z. 189825 skrawki skór, S. Grosman; Białystok Pół. Z. 188396 siarczan żelaza, I. Kaplan; Petersburg tow. Pół. Z. 388577 towar cukierniczy, Bligken i Robinson; Petersburg Pół. Z. 387833 wyroby tabaczone, A. N. Szaposznikow; Petersburg Pół. Z. 386970 wyroby tabaczone, Kolobow i Bobrow; Petersburg Pół. Z. 386720 towar cukierniczy, Bligken i Robinson; Petersburg tow. Pół. Z. 385094 towar cukiern. Bligken i Robinson; Kowno Pół. Z. 143509 towar wełn., Sz. Kaganow; Dzwinsk tow. Pół. Z. 102656 towar sukieny, Szlachter i Koblenz; Wilno tow. Pół. Z. 461231 towar wełniany, J. Słuck; Wilkowszki Pół. Z. 7775 wyroby rękodzielnicze, Z. I. Grosman; Ryga tow. № 4 R. O. 13442 konserwy rybne, W. Sel; Ryga tow. № 4 R. O. 9494 konserwy rybne, E. Moryc i S-ka; Ryga tow. № 4 R. O. 9338 i 8445 konserwy rybne, W. Sel; Witebsk R. O. 76781 towar wełniany, H. Meyerson; Witebsk R. O. 76775 towar wełniany, N. B. Łabas; Zolotonosza M. K. W. 9238 towar wełniany, I. Bielicki; Szezygry M. K. W. 2967 towar wełniany, Pierwsze Szezygr. T-wo dla M. Zilberszaca; Szezygry M. K. W. 2968 towar wełniany, Pierwsze Szezygr. T-wo dla Romana Pechkranca; Żydzra M. K. W. 3471 wyroby rękodzielnicze, B. S. Gusew. Kursk m. M. K. W. 13309 towar wełniany, M. Timko; Kochanowo M. Brz. 277 towar wełniany, L. Pewzner; Orsza M. Brz. 2419 wyroby rękod. A. Nodow; Niżnij tow. M. Niż. 126325 wyroby rękodzielnicze, Dom Handlowy Braci A. i M. Margolis; Pernow Pod. linia 41542 wyroby rękodzielnicze, A. Parts; Nowel M. W. R. 28046 towar sukieny, G. Kublonow; Wielkije Łuki M. W. R. 27089 towar sukieny, Pradziński; Warszawa W. 233933 wyroby rękodzielnicze, Z. Presburger; Warszawa W. 233903 wyroby tytoniowe, P. Kołodziejki i S-ka; Warszawa W. 234857 wyroby żelazne, Rochman; Warszawa W. 233802 łożka żelazne, Gostyński; Warszawa W. 234796 przędza bawełniana, Rosenberg; Warszawa W. 234775 emaljowane wyroby, Poznański; Warszawa W. 233779 wyroby blaszane, Brauman, Gwirko i S-ka; Warszawa W. 232738 herbata, Perłow; Warszawa W. 233692 kosze próżne, M. Łask; Warszawa W. 232635, 232634, 232631 i 232629 mydło toaletowe, Fabr. „Rekord”; Warszawa W. 234526 czekolada, Riese i Piotrowski; Warszawa W. 233558 pasy, Kirszensaft; Warszawa W. 234318, przyrządy piśmienne, S. Fels; Warszawa W. 232392 skóry wyprawne, L. Oliwensztein; Warszawa W. 232365 klódki żelazne i piły stalowe, I. Szwoteczbaum; Warszawa W. 234222 czekolada, Blikle, Zawistowski i Górcy i S-ka dla M. H. Wróblewskiego; Warszawa W. 234163, 233876 i 233922 cukierki, W. Sobolewski; Warszawa W. 234111 wyroby żelazne, Lewin; Warszawa W. 233193 wyroby rękodzielnicze, M. Rowek; Warszawa W. 232180 skóry wyprawne, L. Blank; Warszawa W. 233089 chmiel prasowany, J. Kon; Żyrardów W. 57121 płótno workowe, Hille i Dittrich; Poraj W. 4132 płócienka, C. Schwartz; Gorzkowice W. 12502 meble gięte, <Wojciechów>; Włocławek W. 38254 papier pakowy, Zaks i Tyborowski i S-ka; Zawiercie W. 60191, 60247 i 59612 mydło zwyczaj.

ne, Wygodzki; Piotrków W. 15320 skóry wyprawne, Sz. D. Nojmark; Nowo-Radomsk W. 45993 i 45745 meble gięte, B. cia Thonet; Kiszyniów P. Z. 72537 towar wełniany, I. Bliczko; Berdyczów m. P. Z. 19198 wyroby rękodzielnicze, J. Lebow; Odesa tow. P. Z. 330842 towar wełniany, Barnol; Odesa tow. P. Z. 330086 biszkopy, E. Kandel; Humań P. Z. 25985 wyroby rękodzielnicze, J. Litwak; Zwienigorodka P. Z. 14457 wyroby rękodzielnicze, Sz. Umanow; Bielce P. Z. 13929 wyroby rękodzielnicze, W. Lejderman; Polonne P. Z. 27036 kwas octowy, N. Wajnzof; Szpola P. Z. 17761 wyroby rękodzielnicze, Sz. Korak; Bala-Cerkiew P. Z. 41893 pasy płócienne, Dubnik; Brześć Centr. Nad. 58182 i 58110 gilzy do papierosów, R. Kanel; Warszawa m. Nad. 287454 naczynia aptekarskie, Manachem; Warszawa m. Nad. 286446 pończochy, Zalcwasser; Warszawa m. Nad. 283753 meble drewniane, Biezeziński; Rejowiec Nad. 16594, 16593 i 16592 wyroby rękodzielnicze, I. Fiszelson; Rejowiec Nad. 16510 wyroby rękodzielnicze, G. Brombaju; Chełm Nad. 16601 wyroby rękodzielnicze, B. Gał; Lublin Nad. 61794 wyroby rękodzielnicze, Sz. Trachter; Radom Nad. 38994 towar sukieny, N. Nojman; Pół. Pol 53129 wyroby rękodzielnicze, Mandelbaum; Kielce Nad. 30693 przędza bawełniana, Eksped. tow. dla L. Wajkselisa; Jefremow S. W. 2551 towar papierowy, Łopuchyn; Charków tow. Pół. 43758 towar wełniany, A. Gejman i Hirsberg; Moskwa m. R. Ur. 380354 towar cukierniczy, Kogan; Bielew R. U. 18127 i 18070 towar wełniany, Turkow; Jekaterynosław Jek. 53246 i 53245 mąka pszena, I. Szlosberg; Tambow R. Ur. 72765 wyroby wełniane, Naczelnik stacji dla Rosyjskiego Towarzystwa; Mikołajew Pół. 30655 wyroby wełniane, N. M., Ignatjew; Kremieniczug Pół. 103322 wyroby rękodzielnicze, Z. Chaskind; Wolczańsk Pół. 1488 sukienne i bawełniane wyroby, Ważniczj i Zaryckij, dla Kanela Kaufmana i S-ki; Wolczańsk Pół. 1484 towar sukien., Ważniczj i Zaryckij, dla Kanela Kaufmana i S-ki; Kremieniczug Pół. 102388 i 102389 wyroby wełniane, Naczelnik stacji dla Bryczkowskiego; Granica W. 34484, grafit suchy, Reicher i S-ka; Aleksandrów W. 116541 i 116537 koniak, Agentura Celna Dr. Żel. W. W.; Warszawa W. pośp. 66082 sukno cienkie, K. i E. Ungern-Sternberg; Warszawa W. pośp. 65942, książki drukowane, Księgarnia Karbaśnikowa; Warszawa W. pośp. 65916, maszyna do szycia, H. Błaszczkowski; Warszawa W. pośp. 65795 książki drukowane, Wichtel; Warszawa W. pośp. 64850 krzesło dziecinne, Skolmowski dla Knopfa; Tomaszów Nadw. 14655 tkanina wełniana, M. Wenrejk, Brześć Centr. Nadw. 8906 butelki próżne, Gałkowski; Nowo Radomsk W. 2267 papier pakowy, M. Pański; Moskwa pas. M.-Kur. 115358 książki drukowane Br. Baszmakow; Aachen Pr. St. B. 2/2 stolarskie szklane i miedziane wyroby Caspar Molren dla W. B. Himmela; Lipsk Kgl. Pr. St. B. 16/3552, miedź, Otto Jaeger dla J. Schwartz; Na stacji Łódź miasto: Białystok Pół. Z. 179896 wełna sztuczna, M. Frenkel; Humań P. Z. 25731 skrawki sukienne, J. Szejnberg; Woroneż II M. K. W. 115, skrawki sukienne, Ad. Samptachyn; Wilno Pół. Z. 456355 szmaty niejedenwabne, Draśnin; Kijów I tow. P. Z. 267303 skrawki sukienne, A. Dubliński; Iwanowo-Wozniesiensk st. m. Pół. 1262 chustki wełniane, A. I. Łopotnikow dla M. Goldberga; Radom Nadw. 39078 skrawki sukienne, M. Landau, Moskwa m. M. Kaz. 415396 i 415359 wyroby wełniane, A. W. Szuwajew i S-ka; na stacji Łódź Karolew: Zagnańsk Nadw. 1457 kamień piaskowiec, Poznański dla Kozłowskiego.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym, od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjsk. dróg żelaznych. 2127-3-3

Poszukuję zaraz lub od stycznia

6 pokoi

z kuchnią na zakład przemysłowy wraz z mieszkaniem lub oddzielnie 3 duże pokoje zakład, a 3 pokoje z kuchnią na mieszkanie. Oferty pod „H. L.“ do „Rozwoju“ 2142-3-3

Fasony

Damskie i dzieciinne oraz przefasonowywane i farbowanie po cenach przystępnych Łaźa nr. 11 m. 9 przy rogu Zielonej. Stefan Witkowski. 1696-3-3

Damskie fasony kapeluszy

i dzieciinne podług ostatniej mody w najlepszych gatunkach, oraz przefasonowywane starych i farbowanie. Ceny niskie. — Piotrkowska № 79 E Rychter. 2100 4



1914-10 4

Dwa pokoje,

sypany i większy—gabinet, dla reprezentanta jednej ze światowych firm, konieczne na parterze lub I piętrze, jeżeli jest winda lub nie wysoko. Chętnie całe utrzymanie, Centrum miasta konieczne. Elektryczność pierwszeństwo. Adresować: Hotel Victoria dla K. B. 2131-3-3

Niańka

z dobrymi świadectwami, zdrowa, w średnim wieku, zgłosić się może zaraz na Główną № 59. III-e piętro, front, lewa strona, między 9-11 rano, lub od 5-7 po poł. 2143-3-2

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajowska 53 NATALII KRZYZIERSKIEJ przyjmuje obstalunki i reperacje. 1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Przyjmuje wszelką bieliznę do szycia jak również haft biały, kolorowy i w złocie. Sprzedają tanio zimowe halki, zakłady białe, bluzki, pończochy, rękawiczki i czapeczki dziecinne. Ulica Miłsza № 23 na parterze 2085 3-3

Elegancko i niedrogo robi suknie i Kostiumy Stanisława. Przejazd № 48 2 gie piętro m. 11. 1701

Pragnącym przygotować się do gimnazjum

lub do szkół średnich udzieli się wskazówek w Administr. „Rozwoju“ 172-6 5

Czcionki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju“—Przejazd 8.

Zakład Freniowski Zofii Piotrowskiej i Anny Szafrankiej

Szkolna № 5. Przyjmuje dzieci od lat 3. Godziny przyjęcia od 9 ej do 5 ej po poł. 1659-3

Dostac można w aptekach i składach aptecznych.



Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w zakresie zębowania i rośnięcia. Łączne opinie Pp. Lekarzy i Ordynat. szpitali dotychczas do każdego pudełka. 1736-3-15

TOWARY KOLONIALNE, DELIKATESY, OWOCE I KONSERWY TYLKO W WYBOROWYCH GATUNKACH ::::: POLECA

S. Zak i S-ka PIOTRKOWSKA 127, RÓG ROZWADOWSKIEJ.

Sprostowanie. W № 240 „Rozwoju” w ogłoszeniu o zaleganiu towarów na stacji Dr. Żel. Fabr. Łódzkiej zaszyły następujące omyłki:

- 1) lam I wiersz 12 wydrukowano Białystok Pół. Z. 188732 winno być Białystok Pół. Z. 188731;
- 2) lam I wiersz 16 wydrukowano Białystok Pół. Z. 188906, winno być Białystok Pół. Z. 188896;
- 3) lam I wiersz 66 wydrukowano C. Szwatz, winno być C. Schwartz.